
„Ciekawość tych stanów”, czyli literaturoznawstwo w afekcie

Marta Tomczok

TEKSTY DRUGIE 2019, NR 1, S. 229–239

DOI: 10.18318/td.2019.1.15 | ORCID: 0000-0001-9512-007X

Praktyka i teoria

Trudno o lepszy przykład współdziałania teorii z praktyką niż dwie książki Agnieszki Daukszy, wydane niemal równocześnie: *Klub Auschwitz i inne kluby. Rwane opowieści przeżywców* (2016) oraz *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej* (2017). Pierwsza ma charakter rozmów z byłymi więźniami KL Auschwitz i Ravensbrück. Druga jest naukową rozprawą poświęconą afektom w literaturze polskiej XX wieku. *Klubowi...* nie brakuje jednak cech naukowości. Z kolei w *Afektywnym modernizmie...* znalazły się wypowiedzi subiektywne, których legitymizację autorka nazywa „jawnym sytuowaniem pozycji badawczej”¹. W opisanym przykładzie uderza – oprócz niezwyklej pracowitości Daukszy i jej talentu do rozwijania różnych form wypowiedzi

Marta Tomczok – pracuje w Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej UŚ. Opublikowała m.in. *Czyja dzisiaj jest Zagłada? Retoryka – ideologia – popkultura* (2017). Zajmuje się najnowszymi narracjami o Zagładzie, popkulturą i jej wpływem na społeczny odbiór Zagłady oraz jej związkami z postmodernizmem. Redaktor naczelna rocznika naukowego „Narracje o Zagładzie”. Kontakt: martacuber@interia.pl

1 W dalszej części artykułu cytaty z książki A. Daukszy *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017, oznaczam symbolem „AM”, po którym podaję numer strony.

– rzadka w polskiej humanistyce kompatybilność między wspomnianą teorią i praktyką. Swoje pomysły teoretyczne badaczka z jednej strony rozwija, a z drugiej sprawdza w praktyce. Praktyka zaś stanowi dla niej punkt wyjścia do tworzenia teorii. Ewa Domańska nazywa ten sposób działania „metodologią praktyczną”, czyli konceptualizacją pojęć i pomysłów opartą na aktywności „innego rodzaju”. Prowadzi ona do stworzenia teorii małego i średniego zasięgu². W przypadku Daukszy jest to teoria afektu i krytyki relacyjnej występująca w roli aparatury odpowiedniej do innowacyjnej aktualizacji i rewindykacji historii kultury, literatury i sztuki polskiej.

Ponieważ tematem artykułu będzie *Afektywny modernizm...*, o *Klubie Auschwitz...* wypada napisać jedynie na prawach glosy. W zakończeniu książki, zatytułowanym *Rwane opowieści przeżywców*, pojawia się ciekawa, wstępna propozycja stosowania afektu w badaniach wojennych opowieści świadków. Autorka nie sięga wprawdzie po wspomniany termin ani po żaden inny teoretyczny koncept, stara się bowiem wyklądać swoje przemyślenia przystępnie. Mimo to czuje się, że jej myśli krążą wokół pojęcia, które stanie się częścią tytułu następnej publikacji. Zaś podsumowanie rozmów z dziesięcioma respondentami ma na celu nakreślenie owej przedwstępnej koncepcji afektywnego czytania wojny i jej następstw dla kultury. Oto wyznanie, które oddaje istotę badań Daukszy i zarazem stanowi ich credo: „przebywając przez wiele miesięcy z krakowskimi przeżywcami, rzeczywiście mogłam stwierdzić, że tym, co dziś konsoliduje tę grupę przede wszystkim, jest wspólnota emocji. Co więcej, odczucia nie tylko kształtują ich wzajemne relacje, lecz także determinują ocenę zdarzeń oraz wyznaczają ton i rytm opowieści. Właśnie **ciekawość tych stanów kierowała mną** [podkreśl. – M.T.], gdy podejmowałam się kolejnych konfrontacji z byłymi więźniami. Chciałam zadawać proste pytania, rozmawiać o wrażeniach i reakcjach [...]”³.

Wyrastający z rozmów ze świadkami i osadzony w ich kontekście *Afektywny modernizm...* jest pracą odpowiadającą na ten sam postulat badawczy. Nazwać go można „ciekawością stanów”, a zatem, zdawałoby się, prostą, lecz podstawową emocją, od której zaczyna się wszelki naukowy namysł. Staje się ona ciekawsza i mniej oczywista, gdy odniesie się ją do odmiennego obiektu badań, jakim jest literatura. Literaturze trudniej jest stawiać pytania niż więźniom obozów koncentracyjnych, o wiele bardziej

2 E. Domańska *Historia egzystencjalna*, PWN, Warszawa 2012, s. 172.

3 A. Dauksza *Klub Auschwitz i inne kluby. Rwane opowieści przeżywców, słowo/obraz, terytoria*, Gdańsk 2016, s. 324.

skomplikowane może być także udzielanie w odniesieniu do niej (bądź w jej imieniu) odpowiedzi. „Ciekawość stanów” jako postulat badania afektów zapośredniczonych w narracjach wydaje się oznaczać bardzo wiele zagadnień: od psychofizycznych reakcji pisarza, przez afektywną strukturę dzieła, po styl jego odbioru (jeśli do tego namysłu chciałoby się przyłożyć tradycyjną sztancę i szukać zrozumiałych odpowiedzi). Gdy jednak o zwrocie, za pomocą którego Dauksza opisała swój postulat, pomyśli się bardziej metodycznie, można w nim zobaczyć dialog z postulowanym przez Ryszarda Nycza rozszerzaniem obco brzmiącego afektu o jego spolszczony wariant, czyli zapomnianą dziś afekcję – „skłonność ku komu, czemu”⁴. „Chodzi więc o taką skłonność ku czemuś lub komuś – tłumaczy Nycz – [...], która jest zainteresowaniem tym, co na zewnątrz mnie, i zarazem pociąganiem mnie przez to, co inne, a która w efekcie sprzyja wzrostowi i byciu tego, co inne”⁵. W oczywisty sposób afekcja występuje w rozmowach z przeżywcami i to zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie. Widzimy ją także w postawie autorki *Afektywnego modernizmu...*: gdy zwierza się z relacji, jaką zawiązała z opisywanym materiałem („niewątpliwie miałam szczęście pracować z wyjątkowo pobudzającymi tekstami”, AM, 20), gdy przyznaje się do „uważności” wobec swoich lektur (AM, 19) i gdy przekonuje o praktykowaniu teorii (AM, 21). „Wszystko zaczęło się bowiem od tekstów, które domagały się reakcji. Gdyby nie lektura i ich sprawcze oddziaływanie, zapewne nigdy nie pomyślałabym o istnieniu afektywnego oblicza modernizmu. Słowem, było to działanie w afekcie” (AM, 22).

Afekt przerażenia

Afektywny modernizm... jest pierwszym w Polsce opracowaniem literatury XX wieku, które powstało w wyniku połączenia studiów nad afektami z opisem historycznoliterackim. Wprawdzie monografia Daukszy daleko do tradycyjnej historii literatury, jednak dzięki metodzie, jaką wypracowała badaczka, można przeczytać znacznie więcej tekstów, szczególnie tych, które zostały poświęcone II wojnie światowej. To ona bowiem łączy większość analizowanych przez Daukszę narracji. Omawiając *Afektywny modernizm...* w wąskiej perspektywie, można powiedzieć, że jest to przede wszystkim książka o tym,

4 R. Nycz *Kultura jako czasownik. Sondowanie nowej humanistyki*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017, s. 30.

5 Tamże.

w jaki sposób afektywne metody zapisu literackiego pomogły odtworzyć pisarzom wojnę, a krytykom – wynegocjować i renegecjonować jej znaczenia. Ponieważ ani studia nad afektami, ani studia nad afektywnym oddziaływaniem wojny, a szczególnie Zagłady na literaturę nie mają w Polsce wielu opracowań, propozycję Daukszy trzeba przyjąć z ciekawością i otwartością. Jest ona rozwinięciem i oryginalną rekapitulacją prowadzonych od kilkudziesięciu lat badań nad afektami, których wyniki opublikowano m.in. w trzech tematycznych numerach „Tekstów Drugich”: „Teoretycznie o uczuciach” (2007 nr 1/2), „Zaafektowani” (2013 nr 6), „Afektywne manifesty” (2014 nr 1) oraz w czterech, bardzo obszernych tomach zbiorowych: *Pamięć i afekty* (2014)⁶, *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym* (2015)⁷, *Historie afektywne i polityki pamięci* (2015)⁸, *Ciała zdruzgotane, ciała odporne. Afektywne lektury XX wieku* (2015)⁹.

Praca Daukszy stanowi także twórczą kontynuację koncepcji modernizmu Richarda Shepparda¹⁰. Ponieważ jest to kontynuacja przez autorkę nieoznaczona, warto ją przybliżyć.

Cytując fragment *Dialektyki oświecenia* Maxa Horkheimera i Theodora Adorno, dotyczący władzy człowieka nad sobą, która zamienia się w destrukcję, Sheppard wydobyl jedną z najważniejszych właściwości literatury modernizmu – wywoływanie „panicznego przerażenia” (określenie Adorna)¹¹. Porównując proces modernizacji do Golema, krytyk dał wyraz stanowisku, że modernizm od samego początku był kształtowany w relacji do ludzi, dostrzegających w nim utopijny postęp i wyłaniającą się z niego katastrofę. Afektywny modernizm byłby więc w tym układzie projektem skoncentrowanym na próbie wyłonienia efektów tej katastrofy w jej najmniej uchwytnych, ale irytująco bolesnych, intensywnych zawiłościach. Jak pisze Dauksza, szczególnie afekty negatywne są zapamiętywane. Można

6 *Pamięć i afekty*, red. Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2014.

7 *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, red. R. Nycz, A. Łebkowska, A. Dauksza, Wydawnictwo IBL PAN., Warszawa 2015.

8 *Historie afektywne i polityki pamięci*, red. E. Wichrowska, A. Szczepan-Wojnarska, R. Sendyka, R. Nycz, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2015.

9 *Ciała zdruzgotane, ciała odporne. Afektywne lektury XX wieku*, red. A. Lipszyc, M. Zaleski, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2015.

10 R. Sheppard *Problematyka modernizmu europejskiego*, przeł. P. Wawrzyszko, w: *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. R. Nycz, Universitas, Kraków 1998, s. 71-154.

11 Tamże, s. 84.

przyjąć, że projekt badaczki musiał powstać jako następstwo przypuszczeń Shepparda co do sprawczego i naprawczego oddziaływania modernizmu na nas¹². Abyśmy, jak twierdzi krytyk, więcej nie szli złą drogą poprzednich cywilizacji.

Chronologia, jaką przyjmuje Dauksza dla opisywanego okresu, obejmuje lata 1920-1969 i twórczość Brunona Schulza, Witolda Gombrowicza, Leo Lipskiego, Kornela Filipowicza, Anny Świrszczyńskiej, Wisławy Szymborskiej i Mirona Białoszewskiego. Ich pisarstwu poświęciła autorka osiem samodzielnych, rozległych studiów. Pozostałych pięć dotyczy: afektywnego awangardyzmu, realizmu afektywnego, cech literatury i sztuki afektywnej, awangardowych bezformii, wspólnot emocjonalnych oraz interpretacji relacyjnej. Nie są to wszystkie tematy podjęte w tej monografii. Dauksza interpretuje (skądinąd bardzo interesująco) także twórczość duetu Kwieku-lik czy *Dziwną historię awangardy* Adama Ważyka. Ale w każdym z rozdziałów powraca do kluczowego zagadnienia: w jaki sposób w polskiej literaturze XX wieku, szczególnie pod wpływem doświadczenia wojny, ukształtował się język afektu i, odpowiednio, jak powinno się ów język rozumieć bądź go doświadczać. Pojęcie doświadczenia poszerzone o odniesienie do nowoczesności jako doświadczenia wiąże koncepcję modernizmu Daukszy ze stanowiskiem Nycza o powołaniu sztuki do „uobecniania w pojmowalnej dla podmiotu formie tego, co jeszcze nieobecne lub nie dość uformowane”¹³. Dlatego mimo inspiracji wieloma teoriami afektu, pochodzącymi przede wszystkim z anglosaskiej refleksji filozoficznej i kulturoznawczej¹⁴, autorka *Klubu Auschwitz...* korzysta najczęściej z koncepcji Briana Massumiego, tłumacząc ją jako „wrażliwą intensywność, autonomiczną, ucieleśnioną i wyczuwalną przez podmiot jakość psychofizyczną” (AM, 9). Albo też, w spersonalizowanej wersji, jako „(mikro)reakcję psychocieleśną na dowolną interakcję, zewnętrzny lub wewnętrzny, psychiczny albo wyobrażony bodziec” (AM, 9-10). Zgadza się to z jednej strony z założeniami Massumiego, by „uchwycić warunki możliwego doświadczenia jak gdyby z zewnątrz i z lotu ptaka [...], by rekapitulować, powtarzać i komplikować

12 Tamże, s. 140.

13 R. Nycz *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012, s. 244.

14 Dauksza łączy z nią takich badaczy jak: Brian Massumi, Jill Bennett, Isabel Armstrong, Sara Ahmed, Lauren Berlant, Mieke Bal, Rei Terda, Eve Kosofsky Sedgwick, Ernst van Alphen, Frederic Jameson, Charles Alteri, Martha Nussbaum.

poziom bazowy, realne warunki wyłonięcia się nie tego, co kategoryczne, lecz tego, co niepoddające się klasyfikacji i przyswojeniu”¹⁵. Z drugiej strony Dauksza przestrzega założenia, by afekt rozumieć jako „wirtualną synestetyczną perspektywę”¹⁶, a w synestezji dostrzegać (szerzej niż chce tradycja) figurę odpowiedzialną za transmisję wrażeń między ciałem i tekstami.

Wiele autorskich koncepcji afektu powstało na skutek analizy dzieł sztuki, performansów bądź gestów politycznych¹⁷. Dauksza uczyniła pojęcie afektu operacyjnym przede wszystkim dla opisu i analizy polskiej poezji i prozy oraz, w dalszej perspektywie, dla literaturoznawstwa. Przywracając bądź ożywiając takie zjawiska jak awangarda i awangardyzm, realizm, forma i bezformie, relacja czy krytyka, w oczywisty sposób musiała też odnaleźć w jednostkach psychocieleśnych i trudno opisywalnych cechach doświadczalnych. Próbując stworzyć rejestr afektów jako specyficznych „chwytów” bądź technik objawiania się „nie dość uformowanego”, napotkać można następujące określenia: zaburzenia, skrótowe deformacje, poruszenia, napięcia, wrażenia, metafory (o Schulzu); filtry, figurowanie, deformowanie, peryperformatywy (o Gombrowiczu); faktury pamięci, materii, tekstu, ciało jako nośnik pamięci, symptomy, defekty, doświadczenia, lepkość, czepliwość (za Ahmed), fragmentaryczność, eliptyczność, jukstapozycje (o Lipskim). Rozmaitość znaczeń, przypisywanych w tej pracy afektowi, wynika przede wszystkim z analizowanego materiału. To albo narracje awangardowe, albo wojenno-zagładowe reminiscencje w wielu przypadkach czytane za rzadko lub zbyt tradycyjnie (Filipowicz, Lipski), „kanonicznie” i z estymą (Gombrowicz, Schulz) bądź w zgodzie z dość konserwatywnym uzusem (Szyborska, Świrszczyńska). Daukszy udaje się nie tylko odejść od tradycyjnych praktyk lekturowych, ale też stworzyć osobny, modelowy modus czytania afektów literackich, z jednej strony konkurencyjny wobec psychoanalizowania literatury, z drugiej – współbrzmiący z badaniami stylów jej odbioru.

15 B. Massumi *Autonomia afektu*, przeł. A. Lipszyc, „Teksty Drugie” 2013 nr 6, s. 121.

16 Tamże, s. 123.

17 Por. np. J. Bennett *Wnętrze, zewnątrz: trauma, afekt i sztuka*, przeł. A. Kowalcze-Pawlik, T. Bilczewski, w: *Pamięć i afekty...*, s. 145-179; J. Tabaszewska *Afektywne interpretacje. Afekt w koncepcjach Jill Bennett oraz Valerie Walkerdine*, w: *Pamięć i afekty...*, s. 215-226; S. Ahmed *Happy Objects*, w: *The Affect Theory Reader*, ed. by M. Gregg, G.J. Seigworth, Duke University Press, Durham-London 2010, s. 29-51; B. Massumi *The Future Birth of the Affective Fact: The Political Ontology of Threat*, w: *The Affect Theory...*, s. 52-70.

Metody, koncepcje, pojęcia

Lawrence Grossberg nazwał afekt słowem magicznym, zarzucając mu niejednoznaczność i niedeskryptywność, polegającą m.in. na tworzeniu sytuacji, w których innym pojęciom, oddającym to, co niereprezentowalne, odebrana zostaje racja bytu¹⁸. Tym samym badacz wyraził wątpliwość, czy aby każda definicja afektu, uwzględniająca to, co niesemantyczne i niereprezentowalne, jest właściwa. Czy też jest raczej odwrotnie, że istnienia zbyt wielu koncepcji afektu nie powinno się traktować jako czynnika osłabiającego studia nad tym zagadnieniem. W monografii Daukszy pojawia się dobrze i precyzyjnie opisana propozycja afektywności jako struktury relacyjnej. Jest ona nie tylko dlatego przekonująca, że da się wskazać jej źródła (w teoriach Ahmed, Bal, Massumiego czy Rosenwein) i zastosowania (do prozy Gombrowicza czy poezji Szymborskiej). Ale przede wszystkim dlatego, że relacyjna afektywność literatury daje bardzo szerokie możliwości jej interpretacji i modyfikacji, kwestionując jednocześnie założenie o immanentnych cechach literatury jako takiej.

W ujęciu Daukszy afektywność nie wynika ze struktury dzieła, ale powstaje w akcie jego odbioru, jest efektem odpowiedniego nastawienia czytelnika bądź widza, powinna się także przekładać na jakość lektury. Badaczka opisuje ją z jednej strony jako naukową relację z czytania tekstu, z drugiej chce w niej widzieć zapis interakcji z tekstem, bardzo zbliżony do interakcji, w jakie mogą wchodzić ze sobą ludzie. Czy w jakie sama wchodziła z przeżywcami.

Afektywne oddziaływanie tekstu na odbiorcę odbywa się jednak nie w każdych okolicznościach, a tylko w takiej sytuacji, gdy zostają spełnione pewne warunki progowe. Dauksza pisze o „dziwności czy oryginalności dzieła” (AM, 370), oznaczającej zazwyczaj jego transgresyjne niepokładanie, fragmentaryczność, wiele niejasnych i niespoistych miejsc, intrygującą niekonkretność, niekoherentność między znaczeniem zamierzonym i wyczytanym etc. Warto do tego dodać jeszcze i takie cechy dzieła, które sprawiają, że to, co jawi się jako nieistniejące czy nieobecne (jak Zagłada i wojna w *Pornografii* bądź we wczesnej poezji Szymborskiej), zostaje odnalezione i oznaczone za sprawą umiejętnego wejścia z narracją w dialog, a właściwie w psychocieleśne, intensywne porozumienie, przypominające niekiedy dziwny trans czy tkliwe drżenia. Owa „tkliwość”, czyli podatność na dotyk, otwartość na dotkliwy kontakt i wzmocniony odbiór wydaje się słowem przewodnim książki Daukszy. Chodzi w niej (książce) nie o znalezienie

¹⁸ L. Grossberg *Rediscovering the Virtual in the Actual. Interviewed by Georgy J. Seigworth & Melissa Greg*, w: *The Affect Theory...*, s. 315.

odpowiednich przykładów dla afektywności, ale o „«tkliwy» punkt polskiej literatury” (AM, 35) i uczynienie z „tkliwości” afektu konkurencyjnego wobec wspomnianego wcześniej przerażenia.

W *Afektywnym modernizmie...* pojawia się jeszcze jedno określenie wymagające komentarza. Jest nim interpretacja relacyjna. Poddając mikroanalizie wypowiedzi Błońskiego, Deleuze’a i Bal, Dauksza przekonuje, że „interpretacja relacyjna – z gruntu procesualna – czyni metodę z relacjonowania swego przebiegu” (AM, 371). Oprócz opisu czynności twórczych zawiera także uwagi o towarzyszących im odczuciach, takich jak zaciekawienie i zaintrygowanie (o których autorka pisze w związku ze sceną trzymania się pod stołem za rękę z *Sanatorium pod Klepsydrą*), irytacja (niektórymi zachowaniami Filipowicza) czy współodczuwanie (wobec inscenizującej przemoc artystki Zofii Kulik). Włączanie ich do dyskursu naukowego rozsądza drętwą niekiedy, a często nużącą, by nie rzec, martwą, choć przecież zgodną z regułami (nie zawsze wiadomo, czyimi i czy istotnymi), jednolitą mowę, i uniejednoznacznia wypowiedź, czyniąc ją etycznie przejmującą i zaangażowaną. Relacyjność teorii afektywnych Daukszy wiąże się z koncepcją wulnerybilności (tłumaczonej niekiedy jako kruchość) Judith Butler i postawionym w *Ramach wojny...* pytaniem: „W jaki sposób dana struktura ram wytwarza afekt? W jakiej relacji pozostaje afekt do politycznego i etycznego osądu oraz praktyki?”¹⁹ Wynika stąd, że sama w sobie kruchość, podobnie jak tkliwość czy jakikolwiek inny stan afektywności bądź niesprecyzowanej uczuciowości tworzy się tylko i wyłącznie w odniesieniu do innych odczuwających podmiotów w ramach jakiejś wspólnoty czy społeczeństwa. „[...] życie jednych zawsze w jakimś stopniu pozostaje w rękach drugich”, twierdzi Butler²⁰, kwestionując tym samym autonomię afektu. Narusza ją także Dauksza, czyniąc afekt, a szczególnie reprezentatywne dla niego znaczenie, relacją, procesem, negocjacją, kontaktem. Bardzo dobrze widać to w interpretacji *Dnia i nocy* Lipskiego. Badaczka czyta jego opowiadanie zdaniem, wykazuje procesualność tekstu, ale równocześnie też jego potencjalność; nie zawodzi jej intuicja, gdy emocje bohaterów porównuje do uczuciowości postaci z gier komputerowych, a afekty ukazuje jako ledwie zaznaczone, zduszone w zarodku. Wrażeniowa intensywność *Dnia i nocy* ma bowiem źródło w relacyjności tego opowiadania. Wydaje się, że Lipski napisał je za pomocą nominalnych, porażających

19 J. Butler *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest opłakiwania?*, przeł. A. Czarnaiecka, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2011, s. 56.

20 Tamże, s. 57.

konstrukcji właśnie po to, aby nakłonić odbiorcę do zastanowienia się, czym może być w obozie afekt pomnożony przez tysiące obojętnie traktowanych istnień, i jak rozedrgać je w kilku zdaniach, by przekonać czytelnika do reakcji.

Innym, świetnym przykładem interpretacji relacyjnej, zaproponowanej przez Daukszę, jest omówienie *Pornografii*. Wydaje się ono nie tylko pomysłów, ale przede wszystkim – by odwołać się do określenia Domańskiej – oparte na sprawiedliwości epistemicznej i zaangażowaniu etycznym²¹. Wydobywając luźno rozrzucone przez Gombrowicza wątki, badaczka upomina się o odpowiedzialność polskich świadków za brak refleksji na temat Zagłady i, spowodowanej nią, nieobecności Żydów w powojennej Polsce. W opinii autorki *Pornografia* jest zapisem fantazji „o Polsce przez Niemców zgwałconej” (AM, 185), fantazmatem. Łącząc sceny, zdawałoby się odległe, jak wyprawa do Ostrowca, uwagi o braku Żydów i rozdeptywanie dżdżownicy, badaczka proponuje widzieć je w ramach wspólnoty afektywnej. Jest to pojęcie odpowiadające *sensu largo* wrażliwości emocjonalnej, którą Barbara H. Rosenwein przypisuje elitom i społecznościom uprzywilejowanym²². W powieści Gombrowicza taką społeczność tworzą Polacy, o których zaangażowanie w refleksję nad nieobecnością Żydów dopomina się pisarz, a wraz z nim troszczy się o nią także Dauksza.

Koncept krytyki relacyjnej w kilku miejscach spotyka się z pojęciem wyobraźni relacyjnej, opisanym przez Dorotę Głowacką²³. Dzięki wyobraźni, utrzymuje badaczka, współodczuwa się czyjeś cierpienie, reaguje na przemoc, przejawia się skłonność do pomocy, wyraża chęć do zaangażowania się w sprawy innych. Wyobraźnia relacyjna wydaje się podstawą relacyjnej krytyki, ale i wszelkich artefaktów, którymi taka krytyka się zajmuje. Powinna być także domeną samego krytyka.

Studia nad afektami jako wyzwanie dla badań wojny i Zagłady

Książka Daukszy skłania ku jeszcze jednej, niezwykle ważnej refleksji – że oto zaproponowane tam studia, odnoszące się zarówno do przypadków

21 E. Domańska *Sprawiedliwość epistemiczna w humanistyce zaangażowanej*, „Teksty Drugie” 2017 nr 1, s. 41-59.

22 B.H. Rosenwein *Wspólnoty emocjonalne we wczesnym średniowieczu (wprowadzenie)*, przeł. J. Szafranowski, w: *Historie afektywne...*, s. 193.

23 D. Głowacka *Po tamtej stronie: świadectwo, afekt, wyobraźnia*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016, s. 160-193.

szczególowych, jak i ogólnych rozwiązań teoretycznych, mogą znacząco wpłynąć na rozwój rozrastającej się w ostatnich latach w gwałtownym tempie dyscypliny, obejmującej obserwację wpływu II wojny światowej i Holokaustu na kulturę, literaturę czy sztuki wizualne. Autorka *Afektywnego modernizmu...* zaznacza tę możliwość w sposób przemyślany i uporządkowany. Rewindykuje bowiem literaturę i sztukę pisaną krótko po 1945 roku w odpowiedzi na konkretne doświadczenia pisarzy. W ostatnim rozdziale zapowiada, że można w ten sposób czytać także o wiele późniejsze narracje, wolne od tego wpływu (tu ważne miejsce zajmuje projekt Justyny Tabaszewskiej, poświęcony afektywnym poetykom pamięci w polskiej literaturze i kulturze po 1989 roku²⁴). Zaznacza jednak, że wiele z nich nosi ślady stylistyki modernistycznej, a powieści Doroty Masłowskiej, Sylwii Chutnik czy Michała Witkowskiego „oddziałują afektywną intensywnością” (AM, 386). To „wyprowadzające” narracje historyczne ku różnym nowym, ważnym problemom współczesności działanie studiów nad afektami można z powodzeniem stosować także w badaniach nad wojną i Zagładą²⁵. Jak pisał Nycz, są to obecnie badania, w których „oddaje [się – przyp. M.T.] prymat pytaniom filozoficznym, antropologicznym, teoretyczno-metodologicznym”²⁶. Za sprawą afektywności – pokazuje Dauksza w rozdziałach poświęconych Lipskiemu, Gombrowiczowi czy Filipowiczowi – relacja między nami a tamtym światem, zdawałoby się, coraz bardziej zanurzonym w historii, staje się z powrotem żywa, skuteczna, oddziałuje, angażuje, pobudza, wywołuje zaskoczenie lub irytację. A nade wszystko pozwala przemoc wrażenia czynić osobnym obiektem refleksji i pełnoprawną częścią narracji, a także przywracać wspólnoty emocjonalne i tworzyć społeczności interpretacyjne, w których żyjemy tak czy inaczej²⁷.

Studia nad afektami sprzyjają literaturoznawstwu opartemu na poszlakach i skojarzeniach (stąd zestawienie ich z psychoanalizą). Nie oznacza to wcale, że są to studia wyzbyte logiki czy dyscypliny; studia, gdzie „wszystko

24 J. Tabaszewska *Przeszłe przyszłości. Afektywne fakty i historie alternatywne*, „Teksty Drugie” 2017 nr 5, s. 48-69.

25 Por. przede wszystkim studia Katarzyny Bojarskiej, Romy Sendyki i Luizy Nader znajdujące się w wymienionych numerach „Tekstów Drugich” i publikacjach zbiorowych. Z najnowszych prac warto wymienić książkę P. Wolskiego *Wstręt i Zagłada. Nowoczesność Tadeusza Borowskiego*, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2018, częściowo inspirowaną studiami Agnieszki Daukszy i Beaty Przymuszały.

26 R. Nycz *Poetyka doświadczenia...*, s. 239.

27 R. Nycz *Kultura jako czasownik...*, s. 29.

wolno”. Wyposażona w długie wywody i precyzyjne definicje praca Daukszy przekonuje, że wspomniana „poszlakowość”, jeśli ma stać się inspiracją dla analizy, musi mieć charakter opisywalny, sprawdzalny, a nawet mierzalny (badaczka często ujmuje swoje doświadczenia w punktach bądź nadaje im charakter wyliczenia). Wydaje się to szansą zarówno dla wszelkiego typu metonimicznych czy imaginacyjnych opowieści o wojnie i Zagładzie, jak i dla samego badacza, zatroskanego, aby jego aparatura, za pomocą której czyta teksty, z których ledwie wynika pewien nastrój, oparty niekiedy na mało istotnej scenie czy zaledwie kilku słowach, okazała się „dość naukowa”. *Afektywny modernizm... udziela ważnej odpowiedzi i na tę wątpliwość*. To książka, która wzbudza wieloraką ciekawość. Już to wystarczy, aby uznać jej afekcję za wysoce skuteczną.

Abstract

Marta Tomczok

UNIVERSITY OF SILESIA (KATOWICE)

“The Fascination of these States”, or: Literary Scholarship in Affect

Review: Agnieszka Dauksza, *Klub Auschwitz i inne kluby: Rwane opowieści przeżywców* [The Auschwitz Club and Other Clubs: Survivors' Fragmentary Stories] (słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2016) and Agnieszka Dauksza, *Afektywny modernizm: Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej* [Affective Modernism: Modern Polish Literature in Relational Interpretation] (Wydawnictwo IBL PAN, Warsaw 2017).

Keywords

affect, Polish literature, modernism, relational interpretation